

TARTU, 15 MARCA 1982

Дорогая Мария Львовна!

Вчера отослал Вам бандероль с т. XIV «Семиотики» и очередным томом «Трудов по русской и славянской филологии». Надеюсь, что Вы их своевременно получите.

В прошлом письме Вы просили, чтобы я Вам прислал фотографии внучек. Рад это сделать. На фотографии слева направо Бекки (Ребекка, 3 года), Маша (Мария-Кристина, 7 лет) и Саша (Александра, почти 6), на моей фотографии я держу Сашу, у Миши в уголок тоже попала Саша. Это летние снимки в дачном месте под Тарту — Эльве. Характеристики девочек: Маша — умная, Саша — поэтичная, Бекки — хулиганка. Кажется на карточке это видно.

Мы были очень рады получить от Вас письмо и очень просим Вас писать нам чаще — мы всё время о Вас думаем и говорим. Очень хотелось бы повидаться, но где и когда?

Неделю назад нет уже две недели мне исполнилось 60 лет. Время для размышлений, чем я неустанно занимаюсь. А кроме того — то, что поэт начала XIX в. Мерзляков назвал «святая работа» — это главное лекарство от горя и забот. Даже от физических болезней пока еще помогает.

Пишите нам чаще и подробнее — это поддерживает чувство непосредственного контакта. Хочется знать не «вообще», а Ваши каждодневные заботы и занятия, насколько это возможно (я, например, абсолютно не умею писать письма и надписывать книги: долго думаю, чтобы потом в порыве вдохновения написать «такому — то от такого — то»).

Весь наш дом шлет Вам самые сердечные приветы (Зара Гр. заочно: она сейчас в Риге на несколько дней). Всем общим друзьям и знакомым — моя память и приветы.

Искренне и неизменно Ваш

Ю. Лотман

Тарту, 15 III 82.

Masz. Arch. IBL PAN, k. 1. — List w kopercie z napisem ręką Mayenowej „Łotmanowie 1982/1981 lato [sic!]”; w kopercie znajduje się 6 zdjęć, osobno zdjęcie dwóch dziewczynek z napisem na odwrocie „Это Маша (Мария-Кристина) и Саша (Александра), карточки Бэкки у меня, к сожалению, нет. Ю. Л.”; pol.: To Masza (Maria-Krystyna) i Sasza (Aleksandra), fotografii Bekki niestety nie mam. — Zwrot końcowy podpis i data wpisane ręcznie.

*Przekład polski*

Droga Mario Lwowna!

Wczoraj wysłałem do Pani przesyłkę z XIV tomem „Semiotiki” i kolejnym tomem „Trudów po ruskim i sławiańskiej filologii”. Mam nadzieję, że Pani je w swoim czasie otrzyma.

W ostatnim liście Pani prosiła, bym przysłał zdjęcia wnuczek. Chętnie to robię.

Na fotografii od lewej na prawo: Biecki Riebiekka, 3 lata, Masza (Marija-Kristina, 7 lat) i Sasza (Aleksandra, prawie 6). Na mojej fotografii ja trzymam Saszę, na zdjęciu Miszy też w rogu widać Saszę. To są letnie zdjęcia w miejscowości letniskowej pod Tartu — Elvie. Charakterystyka dziewczynek: Masza — mądra, Sasza — poetyczna, Biecki — chuliganka. Chyba to na zdjęciach widać.

Bardzo ucieszyliśmy się Pani listem i prosimy bardzo, by Pani pisała do nas częściej — my ciągle o Pani myślimy i rozmawiamy. Bardzo chcielibyśmy się zobaczyć, ale gdzie i kiedy ?

Tydzień temu (nie, już dwa tygodnie) skończyłem 60 lat. Czas dla rozmyślań, co nieustannie czynię. A oprócz tego — to, co poeta początku XIX w. Mierzlakow nazwał „świętą pracą” — jest głównym lekarstwem na zmartwienia i troski. Nawet ot bólów fizycznych na razie jeszcze pomaga.

Proszę pisać do nas częściej i bardziej szczegółowo — to podtrzymuje poczucie bezpośredniego kontaktu. Chciałoby się wiedzieć nie tylko „ogólnie”, ale znać codzienne Pani troski i zajęcia, na ile to możliwe (ja, na przykład, zupełnie nie potrafię ani pisać listów, ani pisać dedykacji na książkach: myślę długo, by potem w porywie natchnienia napisać „takiemu od takiego”).

Cały nasz dom przesyła Pani serdeczne pozdrowienia (Zara Gr. zaocznie: spędza teraz w Rydze kilka dni). Dla wszystkich moich przyjaciół i znajomych — słowa mojej pamięci i pozdrowienia.

Szczerze i niezmiennie oddany

J. Łotman

Tartu, 15 III 82.